

ZUCHOWI MISTRZYNI

Biuletyn Metodyczny Głównej Kwatery Harcerek

ZHP (1918)

KRAKÓW dnia 3.V. 1931.

Nr 5137.



Zuch kocha Boga i Polskę.

Nie raz zastanawiamy się jak wprowadzać w drużynach zuchowych trudne pojęcia, jak nauczyć nasze zuchy "kochać Polskę". Jest rocznica - 3 V - jakże piękna i ważna dla nas. W jednej z drużyn zuchowych opowiadana będzie taka gawęda.

" W każdej rodzinie obchodzone są różne uroczystości. Są one bardzo ważne dla domowników. Jak myślicie jakie są ważne dla Was

....

W skład waszej rodziny wchodzi Tato, Mamusia, u Zosi bratciszek, u Marysi dwie siostrzyczki. Mieszkacie razem i razem obchodzicie święta. Na wasze imieniny wszyscy składają wam życzenia. Czasem dzwoni Ciocia. Ona też należy do rodziny, choć nie mieszka z wami.

Jest jeszcze jedna duża rodzina - POLSKA. Do tej rodziny należycie i Wy i ja, i wasi sąsiedzi i kto jeszcze ... Tak i ci którzy mieszkają w Gdańsku i w Warszawie. Czy muszą się znać? Nie a co ich łączy?

Tak wszyscy jesteśmy Polakami. Są nimi i ci którzy nie mieszkają w Polsce, ale czują się Polakami, bo ich przodkowie kiedyś mieszkali tutaj. Ta nasza rodzina na Polska - też ma swoje święta. Wiecie jakie

...

Teraz zbliża się bardzo ważne-Rocznica Konstytucji Trzeciego Maja. Rocznica ustalenia takiego dokumentu który mówi jak należy w tej naszej rodzinie postępować...

Jeżeli w czasie naszych świąt jesteście ubrane to tym bardziej musimy uczcić to święto Polski. Ale jak!?

/zuchy przypinały kokardy przechodniom /



3
M
A
J
A



archiwum
harcerskie.pl

Najpierw byłem bardzo długi i zwinięty w kłębek. Leżałem w sklepie na półce i czekałem. Nie wiedziałem jeszcze jak się będę nazywał i co się ze mną stanie - ale bardzo chciałem być pomocny ludziom. Kiedy w sklepie robiło się ciemno, nie było ludzi, a za oknem migotały gwiazdy marzeń, że będę sławny.

Aż w końcu kupiła mnie dziewczynka w szarym mundurze z niebieską chustą. Zostałem pościety na kawałki. Pojawili się 24 moich braci - bliźniaków, takich jak ja - długich, cienkich i gładkich.

Poszliśmy razem na zbiórkę drużyny zuchów. Gdy już przywitaliśmy się w gromadzie małych dziewczynek w jednakowych szarych mundurkach z niebieskimi chustami i wsiadliśmy w kręgu i druha /ta która nas kupiła zaczęła opowiadać: ... Mówiła o wielkim Polaku, który od 12 lat jest Papieżem i mieszka daleko w Watykanie, ale bardzo kocha Polskę i chce, aby wszyscy jego rządcy kochali się nie kłócili i pomagali sobie nawzajem. Ojciec Święty co cztery lata przyjeżdżał do Polski, a w tym roku przyjeździe nawet 2 razy. Gdy do domu przychodzą ważni goście domownicy sprzątają, przygotowują dobre jedzenie, ubierają się odświętnie. A co mogą zrobić zuchy i harcerki aby przygotować nasz wspólny dom - Polskę na wizytę Papieża ?

Zrobiło się znowu głośno, padały różne propozycje. W końcu ustalono, że zuchy będą miały szeroko otwarte oczy i starają się pomagać wszystkim, którzy będą w potrzebie, tak aby wszystkim zuchami było dobrze.

Oczy możecie mi wierzyć ? . Prawie związałem się z radości ! Będę sławny. Razem z moimi braćmi znalazłem się w rękach dziewczynki - Każda wzięła jednego z nas. Dowiedzieliśmy się, że będziemy nazywać się supelkami. Jeżeli zuch zrobi coś dobrego, co będzie chciał ofiarować Papieżowi wiążą na nas supelkę. Takie supelki wiązać będą nie tylko zuchy z naszej drużyny, ale wszystkie zuchy i harcerki, które wiedzą, że pomaganie innym jest bardzo ważne . Na początku czerwiec sznureczki spotkają się razem i zostaną wplecione w krzyż harcerski, który zostanie ofiarowany Ojcu Świętemu w czasie Światowego Spotkania Młodzieży w sierpniu.

Już od pół roku mieszkam w kieszeni mundurka Agatki. Cieszę się gdy pojawia się na mnie nowy supelkę bo wiem, że udało się Agacie zrobić coś dobrego. Moich braci widzę tylko z daleka na zbiórkach. Wiem, że stają się oni grubsi tak jak ja, jedni szybciej, a drudzy wolniej/ ja mam 82 supelki/. Jestem bardzo dumny, że będę częścią daru dla Ojca Świętego, dlatego staram się przypominać Agacie, że zuch codziennie powinien zrobić dobry uczynek.

Kiedy idziemy razem na zbiórkę wyglądam na świat i widzę kwitnące kasztany. To już maj. Cieszę się że już niedługo spotkam moich braci i sznureczki innych harcererek i zuchów. Ciekawy jestem czy będą takie grube jak ja. Posłucham co udało się zrobić aby w Polsce było mniej zmarłych, czekających na pomoc ludzi. Mam też nadzieję, że zuchy będą pomagać innym nie tylko wtedy, gdy czekają na przyjazd Ojca Świętego - ale zawsze

SZNURECEK

/ autorka phm Maria Kuczma/

Nie wiem kiedy dotrze do Was ta "Zuchmistrzynie", ale nigdy nie jest za późno. Obok podając komunikat sztabu a w nim bezpośredni adres pod który nawet w lipcu można wysłać sznureczki. Każdy czyn jest darem dla Ojca Świętego - CZEKAJMY

Załącznik 1. do rozkazu GKX-ek L 6/91 z dnia 5 V 91
Komunikat nr 3 Zespołu d/s Daru dla Jana Pawła II
z dnia 3 V 1991

Mijający rok harcerski jest rokiem powrotu do harcerskiej służby, odnalezienia radości w działaniu dla innych, wyrobienia nawyku codziennego dobrego uczynku. Jest to jednocześnie rok przygotowań do dwukrotnego spotkania z Ojcem Świętym.

Naszą tegoroczną służbę chcemy ofiarować Papieżowi. Zewnętrznym jej wyrazem są supelki, wiązane przez zuchy i harcerki, instruktorki. Sznurki z supelkami zostaną wplecione w Krzyż Harcerski, który chcemy ofiarować Ojcu Świętemu, jako symbol służby harcererek i zuchów z Polski oraz mieszkających poza jej granicami.

Pierwszy tegoroczny pobyt Papieża w Polsce chcemy wykorzystać do zebrania supelków. Prosimy Druhy z poszczególnych środowisk o skontaktowanie się z lokalnymi sztabami Białej Służby.

Przygotujcie wspólnie specjalną "skarbonkę", do której zuchy i harcerki będą mogły wrzucać swoje sznurki. Zbierzcie je uroczystie w czasie czerwowego pobytu Jana Pawła II w Polsce tak, aby było to rzeczywiste podsumowanie tegorocznej służby.

Prosimy sztaby BS o przysłanie zebranych supelków do dnia 12 VI 91 na adres: Zespół d/s Daru dla Jana Pawła II
ul. Westérplatte 12/5
31-033 Kraków

Jeśli w jakimś środowisku są jeszcze zuchy, harcerki, instruktorki, które dotąd nie wiązały węzełków, symbolizujących dobre uczynki, a chciałyby mieć swoją małą, własną cząstkę w Darze, jaki złożymy Ojcu Świętemu, proponujemy wykorzystać ostatnie tygodnie, jakie pozostały. Supelki, które zostaną związane w czerwcu i w pierwszych dniach lipca, będą również włączone do Daru, po przesłaniu ich na adres: phm. Maria Kuczma
os. Kosmonautów 41 / 124, 61-624 Poznań.

Do zobaczenia na Jasnej Górze - C Z U W A J !

Za Zespół d/s Daru dla Jana Pawła II

phm. Maria Kuczma

EKOŁUDEK

Cykl zbiórek na sprawność.



WYMAGANIA:

Sprawność EKOŁUDKA może otrzymać zuch który nie opuścił ocej niź trzy zbiórki w czasie cyklu i który:

1. Szanuje przyrodę: - nie niszczy roślin i owadów, nie straszy ptaków i zwierząt, nie zaleca lasu.
2. Oszczędną świątka i wody, stara się nie marnować jedzenia.
3. Pomaga w sortowaniu odpadków, które można przetwarzać, jak papier, butelki, puszki - i w odwożeniu ich do punktów zbiorczych.
4. Opowie, jakie niebezpieczeństwa zagrażają światu i dlaczego wszyscy musimy pomóc w ratowaniu przyrody.
5. Przez kilka tygodni obsadzi roślinki w ogrodzie lub w domu i zapisze co jej szkodzi, a co pomaga (np. brak lub nadmiar wody, pasożyty etc.)
6. Nazwie przynajmniej jedno zwierze które w kraju jego zamieszkania jest pod ochroną; narysuje je lub przyklei obrazek.
7. Razem z grupą wykona i jakiejś akcji ratunkowej: - sadzenie drzewek, robienie karmidek dla ptaszków, zbieranie pieniędzy lub rzeczy dla ludzi głodujących etc.
8. Umie śpiewać piosenkę EKOŁUDKA. Zna jedną piosenkę lub wierszyk o roślinach lub zwierzętach.

Podają również pierwsze zbiórki przy realizacji sprawności. Zaę rozpracowanie zostało nam przysłane w zielonej książeczce. Można ją nabyć w Krakowie w Małopolskiej Akademii Chłopskiej.

Realizacja sprawności pomyślana jest jako szereg wypraw "walk" ze złymi czarownicami, które zaczęły panować nad światem i niszczyć przyrodę - króleswo - krasnoludków-EKOŁUDKÓW.

Ciekawa jestem jak w Waszych bruznach radzicie sobie z problemem śmiecenia, marnotrawstwa żywności, ...

Może napiszecie o tym ?

Witoszawa

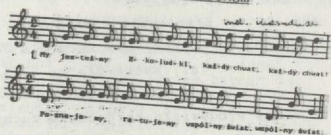
Ponieważ dużo mówimy o sprawnościach zuchowych chcę Wam przedstawić propozycje sprawności opracowanej i zatwierdzonej do realizacji

EKOŁUDEK

/następnym razem regulamin EKORAZEM /

Sprawności te są opracowane przez Główną Kwaterę Harcerzek - Londyn 1990, z rozszerzają się już po całym świecie wśród harcerstwa polonijnego

PIOSENKA EKOŁUDKÓW



My jesteśmy EKOŁUDKI /
każdy zuch, każdy zuch /
nie niszczymy roślin, zwierząt,
Nawet much, nawet much.

Każdy z naszech EKOŁUDKÓW /
Pomóc chce, pomóc chce /
Żeby świat był zdrowy, czysty,
Stare się, stare nie.

Świećcie gasi, pieczę chodźcie.
Odetny jest, detalny jest:
uszytko stare, nie marnujcie:
Ten zuch pens, ten zuch pens!

EKOŁUDEK lubi spacer,
Lubi much, lubi much.
Świat ubiera, świat ubiera:
EKO-ZUCH, EKO-ZUCH!

ZBIÓRKA 1.

Skąd się wzięły EKOŁUDKI.



1. Rozpoczęcie: - Hasło.

Zuchy stoja w kręgu i śpiewają "Stajmy w koło..." (Śpiewnik DWL DWL str.12)

2. Gra nr.1 - UKŁADANKA

Druhá przygotowuje obrazek EKOŁUDKA - tradycyjny polski krasnoludek (nie elf!) ale młody, bez brody i ubrany na zielono. Tnie obrazek na kawałki i rozkłada je w sali. Zuchy zbierają kawałki i układają z nich obrazek. W dużej gromadzie kilka kopii obrazka naklejany na karkach różnego koloru - każda szóstka zbiera kawałki jednego koloru.

3. Gawęda - część 1 - przerywana grani.

Popatrzcie zuchy na ten obrazek. Kto to jest? Tak, wygląda jak krasnoludek, ale polskie krasnoludki zawsze ubierały się na czerwono. Ten mały człowieczek nazywa się EKOŁUDEK i zaraz opowiem wam skąd się wziął.

Jak wiecie, dawniej było na świecie dużo krasnoludków. Zimą mieszkali w podziemnym pałacu ze swoim królem, madrym starym Blystkiem, a latem wychodzili na ziemie, pomagali ludziom. Pastuszkom pomagali znajdować zblakane gaski, zapracowanym gospodyniom więcej miejsca w lesie, gdzie rosła jagody i grzyby. Ale świat się zmienił: - sierotki zabrano do ochronek, gaski chowano w specjalnych Krasnoludki zrobiły się leniwe, nie chciały im się wychodzić z ciepłego pałacu. A że korzenie drzew nad nimi rozrastały się, w pałacu robiło się coraz ciasniej.

Gra nr.2 - CIASNOTA

Druhá rysuje koło na podłodze. Zuchy biegają naokoło. Na okrzyk: - ZIMA! wbiegają do koła. Te, które się nie zmieszczą, muszą biegać naokoło na jednej nodze, aż Druhá zawoła: - WIOSNA!

Pownego dnia coś dziwnego zaczęło się dziać nad pałacem krasnoludków. Dziwne trzaski, zgrzyty, huk... Zrrr...Grrr...Trzaaski - i wielki huk! Ziemia się trzęsła tak, że nawet najmniejsze śpioch, zaczął się wiskać do pałacu i krecić w noskach. Stary król Blystek zerwał się z tronu i wysłał ekspedycję - 12 najdzielniejszych krasnali, żeby zbadali, co się dzieje. A czy wy byście odgadli?

Gra nr.3 - CO TO ZA HAWAS?

Zuchy stoja twarzą do ściany. Za ich plecami druhá upuszcza nożyczki, drze papier, leje wodę, tupie - i każde rozpoznawanie te dźwięki.

Gra nr.4 - CO TO ZA ZAPACH?

Zuchy zamykają oczy. Druhá posuwa im pod nos watki z różnymi substancjami: - cebula, kawa, płyn do dezynfekcji etc. i pyta się, co to jest.

Uwa

5/1

17

Ekspedycja nie wracała kilka godzin i król Bystek już się bardzo martwił. Wreszcie wrócili - ale jaki! Z dwunastu dzielnych krasnali wróciło tylko trzech, zbiedzonych i obdartych. Pchełka był zawsze mądry, ale teraz skurczył się tak, że król Bystek musiał włożyć duże pary okularów żeby go zobaczyć. Zwykle przemadzały Madrala miał teraz głupia, przestraszona mina. Nawet najdzielniejszy z nich, Świątek, wyglądał nieszcześliwie.

-Koniec, koniec, to koniec... jęczał Madrala, a Pchełka pochlipował.

-Koniec czego - krzyknął Bystek - Ty mów, Światku.

-Chyba koniec świata - powiedział cicho Świątek. -Nie ma już naszego lasu. - Drzewa leżą na ziemi, a wielkie, żelazne smoki tną je na deski.

-A zwierzęta? - zapytał Koszałek-Opałek.

-Nie ma zwierząt. Wśród spalonych krzaków leży trochę królików i jeży, wszystkie nieżywe. Nie wiem, gdzie są wilki, lisy i sarny, może uciekły...

-Jeśli uciekły, to nie jest koniec świata, tylko koniec lasu. -

-powiedział mądry król Bystek. A co jest za lasem?

-Za lasem żelazne smoki przewracają ziemię, i tu zaraz dojdą

-A ludzie?

-Ludzie jeżdżą na żelaznych smokach. Jeden z nich pluje ta ślina, która wygląda jak dym i okropnie pachnie. Gdzie spadnie, tam wszystko umiera.

-Chyba poszaleli! - zawołał król.

-Nie. Śmieją się i mówią do siebie że zbudują tu Reaktor atomowy, który za nich będzie pracował.

-Poszaleli - powiedział król - zgina i my tu zginiemy. Trzeba uciekać. Musimy po cichutku wyjść z pałacu i przekraść się do innego lasu, tak żeby nas nie zobaczył smok plujący tą zatrutą śliną.

Grą nr.5 - ZAPORA RADIOAKTYWNA.

Pół gromady z zawiązanymi oczyma, robi "zapora radioaktywna" stojąc w szeregu z rozstawionymi rekoma. Inne zuchy muszą się przekraść, tak by nie były dotknięte.

Krasnoludkom udało się wyjść z pałacu, ale na powierzchni dostały się między maszyny przygotowujące plac pod budowę wielkiej elektrowni atomowej. Robotnik, który spryskiwał ziemię środkiem owadobójczym, widział coś czerwonego między spalonymi krzakami. Myślał, że to jakieś owady i zaczął je spryskiwać. Rzuciły się do ucieczki - ale nie wszystkim się udało. Stary król Bystek nie uciekał - jego stare serce nie wytrzymało widoku umarłego lasu - upadł na ziemię i umarł razem z nim.

Mineło parę dni. W dalekim, innym lesie Świątek, Pchełka i Madrala spotkali się znowu. Byli brudni, głodni i obdarci, ale żywi. Usiedli pod krzakiem poziomki i namyśleli się co robić.

-Trzeba szukać innych - powiedział Świątek. - Wołajmy!

-Hop, hop - zawołałi wszyscy trzej.

-Hop, hop, odpowiedział sibiutki głos z za krzaka.

-To nasz kronikarz, Koszałek-Opałek - powiedział Świątek - i nawet przydzwiagał swoją kronikę.

-Oczywiście - powiedział Koszałek - Przecież muszę w niej opisać koniec starego królestwa i początek nowego.

-Przecież król Bystek nie żyje - powiedział smutno Świątek. -Ty będziesz nowym królem - powiedział stary kronikarz - bo z nas najdzielniejszy jesteś ty.

-Ale co będziemy robić?

-Widzisz, że ludzie poszaleli, niszcza wokół siebie rośliny i całą przyrodę. Musimy ją ratować.

-Ale jak?

-To długa historia. Najpierw zmienimy swoje czerwone ubranka na zielone - to bezpieczniejszy kolor. I zbudujemy nowy dom. A potem wam opowiem o prorocztwie które kiedyś wyczytałem w mądrych starych księgach. Już dawno temu jeden krasnoludek przewidział, że wygina KRASNOLUDKI które pomagały ludziom, a na ich miejsce przyjdą EKOLUDKI, które będą pomagały przyrodzie. To my.

---I każdego dawnego krasnala do nas przyjmijemy?

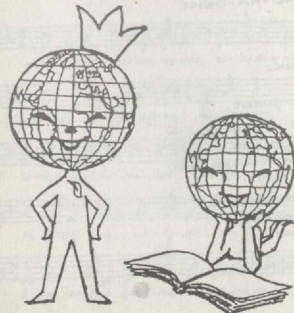
-Nie, tylko tych którzy są dzielni i chcą pomagać.

-Dobrze - zawołał Świątek - będę waszym królem i będziemy razem ratować świat. Ale musicie obiecać, że będziecie mi pomagać.

Krasnoludki obiecały. W nowym lesie zbudowały sobie niewielki ale wygodny dom. Uszyły sobie zielone ubranka. A w czasie koronacji Świątka, złożyły uroczystą obietnicę i dostały znaczki, po których się poznawały. Te znaczki nosiły ukryte, żeby nikt nie wiedział że są EKOLUDKAMI i nie mógł im przeszkodzić w ratowaniu przyrody. My też będziemy Ekoludkami.

MAJSTERKOWANIE Zuchy dostają kawałki papieru -najlepiej plastykowe naklejki, na których rysują odznaki (np. małe listki ze słowami imionami)

OBRZED - Zuchy stają w kole. Druha lub najstarsza szóstkowa siada po środku, jako Król Świątek. Każdy zuch przynosi swoją listkę i mówi: "Obiecuję być dobrym Ekoludkiem i słuchać swego króla" - a król przylepia mu listek pod kołnierzykiem mundurka.



CWICZENIE MIĘDZYZBIORKOWE:

Zuchy mają zobaczyć, jakie drzewa rosną na ich ulicy i narysować ich listki.



DZIEŃ MATKI

Zbliżają się różne uroczystości, et choćby takie jak DZIEŃ MATKI. Nasze zuchy powinny jakoś specjalnie uczcić ten dzień. Oczywiście już robia /przecież nauczyłyśmy, że należy robić dobre uczynki, i że do

Przygotowując spotkanie "MAM" zyskują dwie rzeczy. Po pierwsze mamy pojawiającą się w izbie w trochę innej roli - to one są wtedy najważniejsze i przyjąć inaczej patrzeć na naszą robotę zuchową. Wszak znamy je już /a tym samym imniej powinniśmy/ w ich domów, kiedy odwiedziłyśmy. Po drugie poznają się razem i poznac atmosferę w jakiej zuch żyje. Może to być zacznij od KIH - tworzy się coś w rodzaju "kręgu mam". Często wtedy powiedzied w trakcie "spotkania przy koktajlu- przygotowywanych przez "kuchciuki", że na kolonii potrzebna by była osoba gotująca więc może któraś z nich ... itd.

Oo na takim spotkaniu - zbiórecie robić? Macie wiele możliwości do wykorzystania. Bo i teatrzyk samorodny, w którym przedstawicie sceny z życia waszej drużyny, albo sytuacje domowe, albo ... Można też "młodzieżowych" Mamach, czyli trzeba by wcześniej znać.

Ja Wam jednak proponuję coś zgoła innego. Zbiórecie wogóle poza terenem izby. Wszak i teatrzyk i wielkie przyjele i gry i inne wesołości szukać poza miastem. Może uda się zrobić wesołą wycieczkę / zuchy zostawiają ślady po których rodzice powinny je odnaleźć w lesie A tam już jak w baśniowym królestwie czeka leśna królowa i ucsta, teatr ...

Zycząc Wam wesołej zabawy i radości Mamom

Witosiawa

Tort dla Mamy



Na tort potrzebna: 25 dag masła, 1,5 szklanki cukru pudru, 2 żółtka, 1 całe jajko, 1 torebkę cukru waniliowego, 2 pudelka sera homogenizowanego, 3 płaskie łyżeczki żelatyny w proszku, 1 szklanka mleka, 2 paczki owocowej galaretki, 4 pomarańcze lub inne owoce, np. 50 dag truskawek, 2 paczki herbatników.

Do dużej miski wkłada się ćwiartkę masła. Uciera się je drewnianą łyżką, dosypując po trochu cukru pudru, cukru waniliowego oraz wbijając - po kolei - po jednym żółtku i na koniec całe jajko. Gdy wszystko jest uciarte na puszystą masę, należy dodać po trochu serów cały czas uciurając. Następnie przygotowat tortownicę. Jej dno wyłożyć herbatnikami, układając jeden koło drugiego. Boki tortownicy wkłada się polamanymi herbatnikami. Zanim masę wyleje się do tortownicy trzeba jeszcze rozpuścić trzy łyżeczki żelatyny w pół szklance zimnego mleka.

pozostałe mleko zagotować w garnuszku i gorąco dodać do rozpuszczonej żelatyny. Zamieszać i wlać do niej herbatnikami tortownicy. Wstawić na wylogodzinę do lodówki, żeby masa zastygła.

W tym czasie należy obrać pomarańcze, podzielić je na cząstki. Godzinę przed wyjęciem tortownicy z masą z lodówki przygotować galaretkę. Rozpuścić zawartość dwóch torebek w litrze gorącej wody i odstawić do ochłodzenia.

Na wyjętej z lodówki masie serowej ułożyć cząstki pomarańczy i zalać wystudzoną galaretką - najpierw cienką warstwą galaretki, a po zastygnięciu - resztę. Wstawić jeszcze tort do lodówki, a gdy już zupełnie zastygnie, ustawić go na pięknie nakrytym stole, do którego zaprosić Mamę

Z przepisów Marii Terlikowskiej

Moja droga "ZUCHMISTRZYNI"



Chciałam Ci opisać moją ostatnią imprezę, którą był mini-rajd "Na drugą stronę 01". Uczestniczyło w niej ok 100 zuchów, bo był to rajd hufcowy, ale również dobrze może brać udział jedna drużyna.

Drużyny po przybyciu na miejsce stoją w kręgu zaśpiewały "Czuj zuchy", odbyła się prezentacja "tęczowych biletów wstępu/konkurs/ i wespółnie odespiewanie piosenki "tęcza". Każdy zuch został udekorowany tęczowym mdałem a drużyna otrzymała "tęczową kartę zadań". Po wyjaśnieniu zasad drużyny zaczęły wyruszać na trasę. Od startu do pierwszego punktu trasa była oznakowana kolorem białym, od pierwszego punktu/białego/ do następnego kolorem żółtym itd. Na każdym punkcie stały starsze harcerki ubrane w kolorze punktu, a zuchy po wykonaniu zadania otrzymywały na czło kropkę w kolorze punktu.

Zadania na poszczególnych punktach:

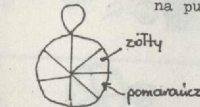
1. /biały/ - strącenie białego kręglu piłeczką
2. /żółty/ - celowanie żółtymi piłeczkami do żółtych pojemników
3. /pomarańcz/- picie przez słomkę pomarańczowego soku na czas
4. /czerwony/ - rozszyfrowanie czerwonego hasła/ pkt Prawa Zuchów
5. /fiolet/ - naklejanie elementów tangramu/np zwierzę, dom.../
6. /niebieski/- slalom między niebieskimi kręglami
7. /zielony/ - okrzyk o tematyce przyrodniczej

Na każdym z punktów wpisywano drużynom punkty do "Tęczowej karty zadań".

Po powrocie do szkoły czekał na nie poczęstunek, a następnie ogłoszone zostały wyniki konkursu. Zuchy uczestniczyły również w mini-konkursach np na najładniejszy bilet wstępu, scenkę mimiczną...

Bilety wstępu były bardzo różne. Moje zuchy przygotowały potężny wstąpek różnej szerokości i koloru, bardzo długie i umocowały to na maszynie przy szkole. Widocznie było z daleka. Inna drużyna zrobiła bukiet - długie wstążki tak, że tworzyły bukiet, w innej drużynie każdy zuch miał pęk kolorowych wstążeczek od guzika mundurka itd, itp

Tęczowy medal - był zamalowywany na punktach



Tęczowa karta zadań - służyła do wpisów punktów

biały	żółty	...						
-------	-------	-----	--	--	--	--	--	--

Na koniec jeszcze raz zaśpiewaliśmy piosenkę "Tęcza" i "Czuj zuchy". Acha! Loteria to też osoby szczerze do opisywania - prawie już zwycięzcy w mojej drużynie - Jedno jest pewne-każdy los jest pełny, a sponoram te loterii są nawet zakłady pracy /fanty zbieramy przez cały rok i ludzie w okolicy już wiedzą, i znoszą różności./

Jeżeli któraś z drużyn będzie chciała skorzysta z pomysłu to bardzo proszę - opowiedzieć to co zuchy robią na punktach jest sprawą ich pomysłowości.








CZUJ

Kamila - Kroeno

W poprzednim numerze "Zuchmistrzyni" podałam 6 zadań, które ułożyły zuchy z Gromady Rzepichy w ramach zdobywanej sprawności "ZAMIGŁOWY" /dziewczynki są z klasy III i IV./












Dzisiaj podaję ciąg dalszy. Nie wiem czy będą łatwiejsze czy trudniejsze - same sprawdźcie. A czy w waszych drużynach zuchy też ukła dają jakieś rebusy, krzyżówki zgadywanki ?

Zadanie 1 Jakie to województwa?

NOWO  ECKIE	 t = ckie
 n = nio  y - skie	 brzeskie
 brzyście	 o = ieńskie



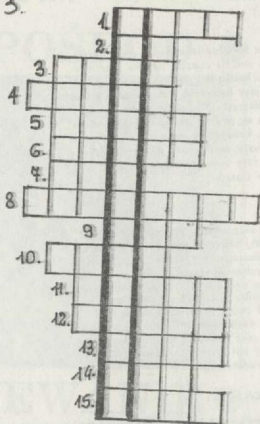
Zadanie 2.

 4	 7	 9
 8	 2	 6
 10	 6	 5
 4	 3	






12/17

Zadanie 3.

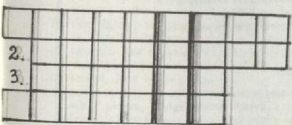
1. Pierwsze danie obiada
2. Mieszkanie pszczoły
3. Powinny być zawsze w mundurku wraz z igłą
4. Utrapienie z nimi w locie /owady/
5. Łapie we własne sieci
6. Jesz gdy boli cię brzuch
7. Mieszkanie zwierząt
8. Lubimy do niego zerkać
9. Leci z kominą
10. Mówi "mee, mee,..."
11. chytrusek
12. Ptak najczęściej mieszkający nad morzem
13. Fabryka klocków dla dzieci
14. tak lub
15. Człowiek śniegu



Zadanie 4.

 ch	 p=ur	 k=ył	 gł=n	 j
--	---	--	--	---

Zadanie 5.



1. powinnaś być codziennie tak promienna jak ono.
2. zdobywasz je będąc zuchem.
3. nosisz na zbiórkach.
4. czekasz na nie bo wtedy jest kolonia zuchowa.

waga. rozwiązania na stronie 160

Podajemy następną partię gier i ćwiczeń, możliwą do przeprowadzenia w każdej drużynie zachowowej. Są one cytowane z: książeczki Jadwigi Zwolakowskiej "Zuchowe gry" - jest ona do nabycia w KIH.

GAZY

W grze biorą udział najwyżej dwie szóstki. Jeden such stoi na czatach, inne na przeciwnych końcach boiska lub sali. Zuchowi rozpalają gazy stojący na warcie stobroczony tyłem do podchodzących. Wszystkie zuchy na dany znak starają się podejść jaknajbliżej. Gdy warty znak stądnę, każdy such musi stać nieruchomo. Kto się porusza, musi wrócić do mety. Wygrywa such, który niespostreżenie dotknie ręką stojącego na czatach.

JENIEC

Jeniec jest skrepowany i przywiązany do drzewa. W pewnej odległości stoi dwóch Indian na staży, przyslanając oczy dłońmi. „Biali” zbliżają się z różnym stroem i starają się podpełznąć do jeniaka, by go uwolnić. W razie niepowodzenia czasu wartownicy unoszą dłońmi z nad oczu, odwracając się w przeciwną stronę. Jeżeli jeniec „biały” jest dostreżony w ruchu, wartownicy wskazują go ręką i „zabijają”. Jeśli „biały” wyda głos, uważany jest również za zabitego. Wygrywa ten, kto uwolni jeniaka.

CHOWANKA

Gra odbywa się w terenie, gdzie można się łatwo ukryć. Każdy such ma trzy „życia”. Gro-mada stoi dookoła drużynowej, na gwizdek rozbiega się i ukrywa w tym czasie, gdy drużynowa liczy do dwudziestu. Każdy such, którego zauważy ona w ruchu, traci jedno „życie”. Gwizdek zwalnia zuchy i gra rozpoczyna się na nowo.

Zuch, który stracił trzy „życia”, siada przy drużynowej.

Zuchy muszą stawać się na gwizdek biegiem. Wygrywa such lub szóstka zuchów, która straciła najmniej „życi”.

Uwaga: W jednej kryjówce każdy such może chować się tylko raz.

TAJNY LIST

W dziupli jednego z drzew ukrywamy list dla każdej szóstki, pisany tajnym alfabetem. Drużynowa określa miejsce, gdzie stoi drzewo, szóstki muszą odnaleźć listy dla nich przeznaczone i spełnić zamieszczone w nich polecenia.

POSZUKIWANIE SKARBU

W tej grze bierze udział szóstka. Drużynowa daje polecenie: „W kierunku południowym w odległości 40 kroków znajduje się kamień, szukajcie ukrytego pod nim listu”. Pod kamieniem zuchy znajdują list: „Szukaj pod krzakami leżący. Któs odnieś kolo najgłośniejszego drzewa, meżarz jest ukryty”. Pod leżącym kamieniem znajduje się listek z napisem: „Wyprowadźcie się z lasu”.

drzewa w kierunku wschodnim. Nowa kartka wskazuje na ścieżkę, biegnącą do kryjówki, gdzie ukryty jest skarb. Zuchy mogą odbywać poszukiwania dwójkami; powinny posługiwać się kompasem.

SMOK

Smok uchodzi, znacząc drogę śladami. Ukrywa się w jaskini, zostawiając znak „niebezpieczeństwo”. Szóstka zuchów tropi smoka. Szóstkowa idzie trzydziestki kroków przed zuchami i bada ślady smoka. Daje znać ręką, czy zuchy mają się zatrzymać, czy iść powoli, czy bieć. Gdy natrafi na znak „niebezpieczeństwo”, wydaje umówiony okrzyk. Zuchy uciekają, a smok je goni.

WĘDROWKA PRZEZ KRZAKI

Każdy such otrzymuje dwie opaski z kolorowej włóczki. Na dany sygnał dwie szóstki oznaczone różnymi barwami podchodzą do siebie poprzez podzięć lasu. Każdy stara się trafić na zuch z przeciwnej partii, aby zerwać mu opaskę. Zuch, który stracił jedną opaskę, jest ranny, jeżeli stracił dwie, zabity. Wygrywa szóstka, która w końcu gry ma więcej „żywych”.

ZDOBYWANIE ARSENALU

Gra odbywa się w terenie. Zuchy dzielą się na dwie partie: czerwonych i żółtych. Każda partia ma równą określoną ilość amunicji np. po dwadzieścia szyszek, ułożonych w szeregu w odległości jednego kroku jedna od drugiej.

Polowa zuchów z każdej partii otacza arsenał i broni go. Druga wyrusza na zdobyczenie amunicji nieprzyjacielskiej. Komu uda się pochwycić amunicję (jedną szyszkę), nie może już być ciężany.

Jeśli atakujący dotknęli się przez broniącą, zostaje ranny i musi udać się do obozu wroga jako jeniec; może być jednak wyratowany przez zucha ze swej partii, który go wprowadzi za rękę do swego obozu. Przy ratowaniu rannego nie wolno zabierać amunicji.

Po upływie z góry określonego czasu oblicza się ilość zdobytych.

ZDOBYCIE SKARBU

W pobliżu oznaczonego drzewa ukrywa się skarb. Dwie szóstki z dwóch przeciwległych krańców wyszukają na zdobycie skarbu.

Przy spotkaniu zabija się przeciwnika przez zdjęcie mu beretu, oskalpowanie. Wygrywa gromadka, która wykryje skarb i przyniesie go do drużynowej.

Zależy chęć wam przedstawić majowe trele ptasie. Oczywiście dzięki „gądzie i Piotrowi którzy tak właśnie rubrykę mają w „Majym Przewodniku Katolickim” maj 1991.

MAJOWE POŚRÓD

„Spółniony słowik”

Placze nani Słowikowa w gniazdku na skale. Bo pan Słowik przed drwiątwę miał być na koleci. Tak się gądzio wyszczęsnęł, jinię zaważył. A to już po jedenasztę - i słowicie nie ma!

Wszystko stygnie. Zupia z morskaz na wieczornej rosie, Szost komarów nadziwianych w komwałowym zosie, Motyl z rożna przypływony gęwym ciałem z lasu, A na deser - tort z wostryżką w katejcowym blasku.

Meśa mu się to zdarzyło? Może go napadli? Stare pierka oskubali, srebrny głosik strasili? To przez zardrości? To siowronek z bandy? Pierś - gęstawa, bo odrosną, ale głos - majstaki!

Nagle zjawia się pan Słowik, postawitko, skłanisz... - Gdzie ty latał? Gdzie ty frwał? Przeszł za ty... A pan Słowik słodko ćwierkał: - Wyższe moje stano. Ale wiesz jak piękny, że wzdłone spociał!

J. Tuwim



DRZEW ŚPIEWANIE

Nadzedł jeden z najpiękniejszych miesięcy w naszej przyrodzie. Łąki, pola, lasy i łąki. Cieszą nas świeżymi barwami kwitnących roślin, zachwycają radosnymi koncertami ptaków. Niedawno do leśnej orkiestry dołączył król naszych śpiewaków - słowik. Właśnie powrócił do nas z dalekiej Afryki.

Słowika możemy spotkać, a częściej usłyszeć w parkach, ogrodach, a także w podmokłych lasach i zarostach krzewiastych. Ptak odzywa się cały dzień, ale najpiękniejsze koncerty daje nocą. Postuchajcie, jak pięknie śpiew słowika opisał niezycyjący już znanca i miłośnik ptaków (czyli ornitolog) profesor Jan Sokołowski:

„Śpiew słowika słusznie słynie jako najpiękniejszy spośród wszystkich śpiewów ptasich: zaaden ptak nie dorównuje mu pełnią tonów, miękkością głosu, siłą wyrazu i mistrzostwem opianowaniem gardła. Stanowczo osiągnęła tu natura szczyt tego, na co pod względem śpiewu ptasiego mogła się zdobyć. Mimo że słowik śpiewa co roku, każdej wiosny ogarnia nas zdumienie, jakim sposobem tak mały ptak może wydobyć tak potężną skalę tonów. Raz brzmij jego trele jak gdyby się perły sypały, to znów żalostnie fiuka, skarzy się i placze, po chwili delikatnie tylko potrąca jakiegoś struny, a potem głośno kłaska i kończy zwrotkę radosną kaskadą. Śpiew jego jest coraz to inny: raz cichy i rzewny,

to znów pełen ognia i temperamentu. W noc majowa nie można się nasłuchać tej przedziwnej melodii”.

Wśród ludowych zapisów głosów ptaków znajdujemy taki oto zapis śpiewu słowika:

- Maciuci, Maciuci, Maciuci!
- Co, co, co, co, co, co, ciit?
- Boli, boli, boli!
- Gdzie? Gdzie? Gdzie?!
- Tu, tu, tu, tu, tu, tu, tu!
- Skrob, skrob, skrob!
- Cu-hil... Cu-hil... Cu-hil!

Słowiki są niepozornymi ptakami o szarobrazowym ubarwieniu. W Polsce występują dwa gatunki: słowik szary i słowik rdzawy. Różnie się ubarwieniem i śpiewem. Na wschodzie Polski żyje głównie słowik szary, na zachodzie i południu rdzawy, a w centrum kraju można spotkać oba gatunki. Swoje gniazda słowiki zakładają blisko ziemi, w krzewach porzeczek, bzu czarnego, czasem w bluszczu. Składają 4-6 jaj, które wysiaduje samiec. Piskletami natomiast opiekują się oboje rodzice. Słowiki są ptakami owadożernymi. W Polsce znajdują się pod całkowitą ochroną.

Na zakończenie proponujemy Wam wprawę po słowicze śpiewanie. Napiszcie nam o Waszych poszukiwaniach. Czekaamy do końca czerwca.

MALGORZATA I PIOTR



Redakcja postanawia spełnić prośbę jednej z kursantek w sprawie gawęd instruktorskich. Otóż na kursie drużynowych utarł się zwyczaj czytania na dobranoc bajki - dzieciom też czytamy - ale dorosłym czytane były dwie - jedna suchowa - druga taka, instruktorska - dorosła. Wiele miesięcy potem komendantka kursu nie mogła opędzić się na dyżurach od zdania "druhno - bajkę." Dlatego przekazała prośbę swoich kursantek nam, Będziemy drukować bajki - nie bajki, przypowiadki - refleksje. A więc posłuchajcie ...

O ZIEBNIETEJ DZIEWCZYŃCE

Fobożny mąż spotkał w zimie / a mróz był siarczysty / małą dziewczynkę. Stała na brzegu drogi, trzęsła się z zimna, bo miała na sobie tylko cienką sukienkę. Widać było też, że już od paru dni nie miała nic w ustach do jedzenia. Dziecinne oczy patrzyły tak jakoś matowo, bez nadziei.

Fobożny mąż przeżył bardzo to spotkanie niespodziewane. Zdenerwował się nędzą dziecięcą i zaczął Bogu wymyślać, że dopuścił do tego; że nie robi, aby ulżyć tamtemu dziecku.

Pan Bóg milczał cały dzień, a w nocy nieoczekiwanie odpowiedział:

- Owszem, zrobiłem coś w tym kierunku: stworzyłem ciebie!

/ ze zbioru: "Opowiadki" K. Wójtowicza

PAMIĘTAJCIE REKĘ NALEŻY WYCIĄGAĆ DO CZŁOWIEKA A NIE PO CZŁOWIEKA

Stawiamy Bogu tysiące pytań, zapominając, że On ma prawo również stawiać pytania. ...

ROZWIĄZANIA ZADAŃ ŁAMIGŁOWY

Zadania 1: nowosądeckie, jeleniogórskie, wałbrzyskie, płockie, kołobrzesckie, krośnińskie.

Zadanie 2: hasło: Czyn dobrze; nożyczki, kosz, mysz, słoń, lody, koło, ryba, drzewo, gruszka, piec,

Zadanie 3: hasło: Zuch jest dzielny; zupa, ul, nici, muchy, pajak, las, lustro, dym, koza, lisek, lego, nie, yeti,

Zadanie 4: dawniej było inaczej

Zadanie 5: hasło CZUJ: słońce, gwiazdki, mundur, wakacje

skład redakcji: hm Wiesława Stojek HR, hm Urszula Kret wędz,
hm Ludwik Tarnowski HO

Adres redakcji: Kraków ul Westerplatte 12/5

1500.-